

# Każdy Niemiec w Polsce

nu usługach propagandy niemieckiej

Wroga agitacja zalewa Ziemię Zachodnią

(Od specjalnego wystannika)

Ziemię zachodnią znajdują się stale pod ostrzałem niemieckiej propagandy działającej w wszystkich możliwych kierunkach. Propaganda ta zmierza do wykazania, że ziemię zachodnią są rzekomo proniemieckie, że najsilniej sze są więzy, łączące je z Niemcami, które nigdy nie wyrzekną się Śląska, Wielkopolski i Pomorza.

## PRASA NIEMIECKA

Najpoważniejszym narzędziem propagandy niemieckiej jest prasa niemiecka tak importowana z Niemiec czy Gdańska, jak również krajowa. Pisma niemieckie wyrażają się obliczone na propagowanie niemieckości. Wynika to zresztą najdobitniej z wysokich rabatów stosowanych przez te pisma. Ponadto niesprzedane egzemplarze rozdaje się bezpłatnie. Jeżeli weźmiemy pod uwagę okoliczność, że niektóre, szczególnie pisma gdańskie mają specjalne mutacje przedstawiające stosunki polskie w dogodnym świetle dla celów propagandy niemieckiej z nazwami niemieckimi miast polskich, to zrozumimy, o co chodzi Niemcom. Gazety niemieckie są zresztą rozchwytywane chociażby dla tego, że o wielu zagadnieniach polskich piszą przedziej od gazet polskich.

## TYLKO PO NIEMIECKU

Oprócz prasy ważną rolę propagandową spełniają wszyscy Niemcy mieszkający w Polsce. Mają oni wyraźne instrukcje, by publicznie używać języka niemieckiego. W tramwajach, lokalach a nawet w urzędach Niemcy używają prowokacyjnie języka niemieckiego a zazwyczaj otrzymują również odpowiedzi w języku niemieckim. Zresztą, w listach firm niemieckich z klientami używany jest język niemiecki, a sklepy czy przedsiębiorstwa niemieckie oprócz polskich napisów mają również niemieckie co szczególnie zaobserwować można w mniejszych miastach.

## AGITATORZY

Jednym z dalszych środków propagandy na rzecz niemieckości to agitacja. Agitatorzy są niesłychanie ruchliwi i zawsze znajdują sposób podejścia do mieszkańców ziem zachodnich, szczególnie tych, którzy się stali ofiarami kryzysu.

Działalność owych agitatorów była bardzo wielka i widoczna, szczególnie w ubiegłym roku. Ich dziełem były tysiączne wypadki przekroczenia granicy polsko-niemieckiej przez bezrobotnych, którzy szli za pracą do Niemiec. Opuszczone wioski, tysiące zbłądanych, oto plon agitatorów.

Część zbłądanych wróciła wyzyskana do Polski i kłnie Niemców. Jednak nie zahamowało to agitacji niemieckiej. Po wsiach szukają naiwnych, a agitacja głosi, że ci, którzy wrócili, to rzęsy pokrzywdzonych, to zwykli przestępcy, którzy pracować nie chcieli. Agitacja naprawia błędy brutalności i wyzyskiwania naiwnych, szukając nowych ofiar.

## WEDROWNI NAUCZYCIELE

Agitatorzy rekrutują się z różnych sfer. Szczególnie czynni na tym polu są wędrowni nauczyciele; wędrują oni od wioski do wioski, od domu do domu niemieckiego i tam uczą potajemnie, uzupełniają tajemniczymi wykładami legalne nauczanie w szkołach niemieckich. Taki nauczyciel w czasie swoich wędrowek chętnie rozprawia z napotkanymi i opowiada, że w Niemczech nie

## W PIOTRKOWIE KUJAW.

zaprenumerować „ABC” można u p. Edwarda Pusza, ul. 3-go Maja (kiosk).

ma bezrobotnych, że jest tam raj na ziemi.

Dziełem tych agitatorów są plotki, które w niezliczonej ilości krążą po ziemiach zachodnich, podrywając autorytet władz polskich i budząc niepokój wśród ludności.

Rolę agitatorów spełniają również ci wszyscy, którzy przyjeżdżają do Polski do krewnych swoich gloryfikując stosunki w Niemczech.

## DOŻYŃKI I ZEBRANIA

Organizacje mniejszości niemieckiej urządzają niezliczoną ilość zebrań, zjazdów i wielkie dożynki. Wszystkie te uroczystości odbywają się z zastosowaniem pewnej, specjalnie w Polsce wprowadzonej obrzędowości. Obrzędowość ta, to owe tam-tamy — chórowe śpiewy — raporty ślubowania wierności dla Niemiec. Wielka karność organizacyjna, używanie umundurowania i wykrzykiwanie publicznie — „Heil!” wszystko to są tylko środki wykazania, jak niemieckie są ziemię zachodnią.

## TRANZYT JAKO PROPAGANDA NIEMIEC

Nawet liczne przejeżdżające przez Pomorze samochody, jadące na prawach tranzytu z Niemiec

do Prus Wschodnich, to środki propagandy Niemiec. Władze niemieckie udzielały samochodom, jadącym tranzytem, specjalnej ulgi od cen rynkowych benzyny, a ponadto nie pozwalają na przejazd starszym wozom, które mogłyby być dowodem, że i w Niemczech nie wszystkie limuzyny są nowoczesne.

Przejeżdżający tranzytem, często zatrzymują się w różnych miejscowościach i tam bezkarnie agitują na rzecz Niemiec. Do twierdzeń, będących na porządku dziennym, należy, że bliski już jest dzień połączenia się Prus, Gdańska, Pomorza, Wielkopolski i Śląska oraz Niemiec w jedną niezerwalną całość.

Wielkie pociągi samochodowe, kursujące również tranzytem ze specjalnie szkoloną i agituującą obsługą — to jeszcze jeden środek chwaleń niemieckości.

## ZALEW BROSZUR

Uzupełnieniem tych wszystkich środków propagandowych są broszury, masowo rozsyłane z Niemiec z pieczęcią pocztową Heideberg, wysyłane imiennie do mieszkańców ziem zachodnich. Broszury te zawierają w tłumaczeniu polskim, często bardzo niedużym, mowy kanclerza Hitlera i obrazują żądania Niemiec czy to na terenie międzynarodowym,

czy też drogi, po których kroczył i kroczy naródowy socjalizm w Niemczech. Ziemię zachodnią zalane są tymi broszurami.

Niewątpliwie penetracja czynników niemieckich w stosunki wewnętrzne Polski, szczególnie w dziedzinie gospodarczej i przez propagandę jest bardzo wielka i należy temu w zdecydowany sposób zapobiec.

Obraz nasz nie byłby pełny, gdybyśmy w następnych artykułach nie omówili jeszcze tak ważnych problemów, jak szkolnictwo mniejszości niemieckiej i organizacje niemieckie.

Osa

## Polska i Czechosłowacja

Co pisze „Słowo” Wileńskie?

W „Słowie” znajdujemy artykuł, który na tle wizyty króla angielskiego w Paryżu, omawia sytuację zagraniczną i zawiera taki dziwny ustęp:

W stosunkach polsko-francuskich, a tym bardziej polsko-czechosłowackich, nie należy zapominać o trudności i dysnansach, które przysparza stałym prądom Paryża a zwłaszcza Pragi utracenia naszego ministra spr. zagr. pułk. Becka, różne koszyczki i daleko sięgające plany, połączone z nadzieją doświadczenia Frontu Morges czy ludowców, czy Witosa, czy gen. Sikorskiego, czy choćby p. A. Zaleskiego, lub p. Grażyńskiego.



Sądymy, że takie sformułowanie przyczyniło do zrażenia stosunków z Czechosłowacją byłoby najmniej na ręce kierownictwu naszego M. S. Z.



## ŁAŃCUCH I KLÓDKA

Obóz Zjednoczenia Narodowego w poszukiwaniu godła dla swojej organizacji wybrał sobie łańcuch.

Ze swej strony proponujemy jeszcze prócz łańcucha i kłódkę.

Łańcuch i kłódka — najlepszej by odpowiadały tradycjom i metodom postępowania sanacji.

## Pogarda dla „kupy”

Rozkazy p. Hirszhorna

P. Samuel Hirszhorn w „Naszem Przeglądzie”, nakarmiony gdzieś jakimś nowym nadziejami, znowu napęczał i z wyzyny swej ważkości, jak za dawnych czasów, poucza Polaków. Teraz pisze o roli stronnictw i o konieczności zmiany ich podstaw. Niektóre partie — twierdzi — to jakby kupy luźne.

Partia „kupowa” jest partią kiepską. Nie wolno przeczyć, że na „kupowość” chorują niektóre partie polskie, ale to jest właśnie ich wada, którą należy leczyć, ale nie przez skasowanie stronnictw lecz przez ich naprawienie. „Kupa” partia staje się wtedy, gdy zamiast reprezentować określoną warstwę społeczną, udaje przedstawicielkę całego narodu, co jest rzeczą niemożliwą, bo każda warstwa lub grupa ideowa posiada odmienny sposób rozwiązania problemów ogólnych i szczegółowych.

Typowym wzorem „kupy” była zawsze Endecja, która chcąc zadowolić wszystkich Polaków, nie zadawała nikogo a przeto łatwo została obalona podczas swego chwilowego doświadczenia do władzy przez rewolucję majową.

Czyli p. Hirszhorn zezwala imieniem żydów tylko na działania stronnictw klasowych. Niech się Polacy żrą o geszefy, niech z sobą nawet nie rozmawiają.

Idealem dla p. Hirszhorna jest PPS. Albowiem monopol na bez-

klasowe skupienie zwolenników zachowuje żydowski publicysta dla organizacji sjonistycznych. Zresztą i na polu gospodarczym żydom wszystkich warstw społecznych wolno ze sobą współpracować w jednej organizacji. Na to pozwoli p. Hirszhorn napewno. Oto, co czytamy w żargonowym „Momencie” z dnia 13 lipca b. r.:

W tych dniach odbyło się zebranie ogólne żydowskiego komitetu gospodarczego. Zebranie zgalił prezes komitetu p. dr. Rozmaryn, który stwierdził, że komitetowi gospodarczemu udało się skonsolidować w jedną instytucję, do wspólnych wysiłków, przedstawicieli wszystkich żydowskich grup gospodarczych i stworzenia z żydowskiego komitetu gospodarczego centrum żydowskiej myśli gospodarczej.

Ot, co! Centrum. Dla Polaków zostawia p. Hirszhorn „walkę klasową”.

## Czy to możliwe?

Jedno polskie nazwisko

Jeden z naszych czytelników amerykańskich przesyła nam Nr. 5 z czerwca 1938 r. pisma „Travel Trade”, zawierający między innymi spis ważniejszych urzędników, pracujących w nowojorskich oddziałach amerykańskich i europejskich linii okrętowych. Na str. 29 cytowanego wyżej czasopisma znajdujemy następujące dane dotyczące naszej półpaństwowej Linii Gdynia - Ameryka:

GDYNIA - AMERICA LINE  
32 Pearl Street, New York City.  
Bowling Green 9-1919. D. Israels Passenger Traffic Manager. S. Y. Smith Assistant Passenger Traffic Manager. A. M. Shelov Assistant Passenger Traffic Manager.

Tourist Class Dept.: S. Y. Smith, Manager, S. Szlam, Assistant.

Third Class Dept.: L. Komer,

Manager, S. L. Winckelman, Assistant, S. Ryłski.

Cruise Dept.: A. M. Shelov, Manager, L. Adler.

Prepaid: M. Jaffe.  
Agency and Sales Promotion: Joseph Torck, Manager, S. Dattner.

Scandinavian Dep.: W. Jacobson, H. J. P. Enemark.

Jak widzimy, na 15 nazwisk jeno zaledwie ma brzmienie polskie, 8 wyraźnie żydowskie, narodowość pozostałych sześciu trudno określić, niewątpliwie jednak część z nich ukrywa też synów Izraela. Czyż zarząd Linii Gdynia - Ameryka nie mógł naprawdę znaleźć wśród Polonii Amerykańskiej 15 rdzennych Polaków, i czy interesy pierwszej polskiej światowej Linii Okrętowej koniecznie muszą reprezentować Israelsy, Adlery, Dattnery?

## Radio na Kresach

powinno służyć propagandzie polskości

Wśród wielu listów, które napływają codziennie do „skrzynki” radiokronikarza rozgłośni ogólnopolskiej w Warszawie, znalazł się jeden bardzo charakterystyczny, napisany przez kierownika szkoły powszechnej w Hucie Nowej p. Mieczysława Stachnika.

Autor listu zapewnia, że Huta Nowa jest wsią polską, ale, że zarówno dzieci jak i starsi w domu, mówią po polsku słabo, albo wcale. Wiś leży na terenie największej w Polsce gminy Ludwipol na t. zw. „Zasiłcu” w powiecie Kostopolskim. Do gminy wiejskiej jest zaledwie 500 mtr. Wiś otaczają lasy, bagna i piaski. Komunikacja fatalna, zwłaszcza w okresie roztopów wiosennych i opadów jesiennych. Przy tym wszystkim wiś jest biedna.

W Hucie Nowej jest szkoła w której uczy się około 70 dzieci. Niektóre przychodzą z daleka — z domów odległych od szkoły o 4 i więcej kilometrów. Gdyby nie ofiarność żołnierzy KOP-u, którzy usypali ścieżki z lasu — wiele dzieci nie mogłoby dojechać do szkoły. Dużą pomoc okazują im pracownicy Oddziału

Banku Gospodarstwa Krajowego w Równem. Z tego źródła dzieci dostają od czasu do czasu pożywienie, odciecz, książki i pomoce szkolne.

Wielką uroczystością dla szkoły był dzień, w którym do pracowników BGK w Równem ofiarowali szkołę odbiórnik lampowy. O tym wydarzeniu p. Stachnik mówi w słowach następujących:

„Pozwól sobie zaznaczyć, że jakkolwiek radio ma tak doniosłe znaczenie w wychowaniu człowieka, to szczególną wagę ma tu na Kresach Wschodnich. Wszyscy są tu Polakami, czują po polsku, ale nie umieją mówić po polsku. Szkoła robi wszelkie wysiłki, aby nauczyć dzieci mowy ojczystej, ale cóż, kiedy dom, środowisko całe nie mówi po polsku. Dziecku jest obca mowa polska w domu i zdaje mu się, że jest to język urzędowy, którym się mówi tylko w szkole. Dlatego też radio może przyczynić się do krzewienia ducha polskiego na kresach, zarówno wśród dzieci, jak młodzieży starszej i rodziców. Rola radia na Kresach Wsch. jest naprawdę olbrzymia”.

## List do Redakcji

## Kobiety, byłe ochotniczki chcą wziąć udział w ogłoszonej ankiecie ochotniczej

### DO REDAKCJI „ABC”

Ogłoszoną przez Redakcję „ABC” ankietę proponuję uzupełnić przez przystąpienie do dyskusji także ochotniczek z r. 1920.

Kobieta w dziejach naszego Narodu odgrywa wielką rolę, w ciągu

całej historii. Polka zajmuje stanowisko wybitne, a w roku 1920 narówni z żołnierzem znajduje się w walkach frontowych, postępuje w pierwszej linii z bronią lub niesie pomoc sanitarną. Czy w ogniu czy — poza frontem

tem spełnia swe obowiązki nie raz b. ciężkie, przewyższające jej siły.

Nie zapomnijmy więc, co jesteśmy winni Kobiocie - Polce.

Spodziewam się, że mój skromny list spowoduje współdziałanie Ochotniczek, które na łamach „ABC” obok Ochotników z r. 1920 zabiorą głos w ankiecie.

Czytelniczka  
Redakcja „ABC” z prawdziwą przyjemnością drukuje powyższy list i jednocześnie zaznacza, że podając ankietę miała na myśli wszystkich ochotników z r. 1920, a więc i Kobiety, których pełna poświęcenia i owocna praca dla Ojczyzny zawsze znajdowała i znajduje łecne i zrozumienie społeczeństwa.

## Zbliżenie hindusko-niemieckie

Wielkie zebranie w Berlinie

Niedawno odbyło się w Wiedniu w salonach hotelu „Imperial” wielkie zebranie hindusko-niemieckie z inicjatywą „Indian Institute of Science and Commerce” w obecności najwybitniejszych przedstawicieli miejscowego świata gospodarczego i kulturalnego. Delegacji hinduskiej przewodniczył maharadża Patwardhan oraz prezes wspomnianego instytutu dr. Agniboti, który zwrócił uwagę na widoki otwierające się przed hinduskim światem gospodarczym i kulturalnym w związku z przyłączeniem Austrii do Niemiec. Zapowiedział on zbliżenie przemysłu niemieckiego do rozkwitającego młodego życia gospo-

darczego Indii. Celem łatwiejszego urzeczywistnienia tych planów, ma powstać w Wiedniu specjalny „Dom Hinduski”, którego zadaniem będzie rozbudowa ścisłej go spodarczo-kulturalnej współpracy pomiędzy Indiami a Niemcami.

## Oficjalne ogłoszenie o zaginięciu gen. Zagórskiego

Zgodnie z decyzją V wydziału cywilnego warszawskiego sądu okręgowego, w jednym z najbliższych numerów „Monitora Polskiego” ukaże się zawiadomienie

o zaginięciu gen. Władysława Zagórskiego. W myśl obowiązujących przepisów, ogłoszenia te poprzedzają postanowienia sądowne o uznaniu za zmarłego. Jak wiadomo, o uznaniu gen. Zagórskiego za zmarłego, ubiega się jego rodzina w związku z koniecznością załatwienia spraw spadkowych.

## W TARNOPOLU

można zaprenumerować ABC u p. Szpaczyńskiego Józefa ul. Tarnowskiego 2.

## Odciał głowę sąsiadowi

KOLBUSZOWA, 20. 7. W wiosce Smoleś, powiatu kolbuszowskiego, miała miejsce przerażająca zbrodnia. Jeden z mieszkańców wioski w czasie koszenia trawy posprzącał się ze swym sąsiadem, który leżał obok na łące. W czasie sprzeczki koszący trawę wieśniak zamierzył się na sąsiada kosą i uderzył go z takim rozмахem w szyję, że jednym cięciem odciał mu głowę.

## WIOSKA ZAPADŁA SIE POD ZIEMIĘ

ATENY, 20. 7. (PAT). Ofiarą trzęsienia ziemi padło 15 zabitych i 50 rannych. Najbardziej ucierpiało 8 wiosek w pobliżu Oropos i Palatia. Wiś Halkussi całkowicie zapadła się w wielkich szczelinach. Trzęsienie ziemi w Atenach trwało 10 sekund.

## Trzęsienie ziemi w Grecji

Noc grozy w Oropos 50 osób zabitych

ATENY, 20. 7. Donoszą tu, że w czasie trzęsienia ziemi nocy ubiegłej zostało całkowicie zniszczone więzienie Oropos. 5 funkcjonariuszy policyjnych zginęło pod gruzami więzienia, 5 odniosło rany. W czasie katastrofy 500 więźniów usiłowało zbiec, jednak zaalarmowane strażami warty zdołały ucieczkę uniemożliwić. Jak przypuszczają, w katastrofie zginęło również kilkunastu więźniów.

Według dotychczasowych wiadomości, w całej prowincji Attika trzęsienie ziemi pociągnęło za